GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Bibijanny p. m.
Sobota Franciszka Ks.
Niedziela 2 Adwentu Barab.

Dziś wschód słońca o godz. 7.21 zach. 15.29
Jutro „ „ „ 7 23 „ 15.20
Dziś „ księżyca „ 11.18 „ 23.32

Nr. 140 | Wąbrzeźno, sobota 3 grudnia 1927 r. | Rok VII

Doniosłe słowa Marszałka Piłsudskiego o stosunkach Polski do Litwy.

Niepoczytalność rządu Waldemarasa. — Polska pragnie pokoju i zaniechania „stanu wojny" ze strony Litwy. — Starania o dobre stosunki sąsiedzkie. — Decyzja na Radzie Ligi Narodów.

P. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski udzielił w dniu 30. XI. Polskiej Agencji Telegraficznej następującego wywiadu:

„Nota nasza, rozesłana do wszystkich państw gdzie jesteśmy reprezentowani, zwraca się do tych państw z prośbą o pomoc w pracy naszej nad zniesieniem stanu wojny na naszych granicach.

Absurd „stanu wojny".

Stan wojny, utrzymywany w stosunku do nas przez Litwę, jest jedynym istniejącym w chwili obecnej na świecie. Jest więc anomalją, jest stanem chorobliwym tego zakątka kuli ziemskiej. Granice nasze z Litwą są z tego powodu całkiem niepodobne do innych na świecie. Stanowią one tu przedmiot stałej trwogi i niepokoju, gdyż tu żadna praca normalnie prowadzona być nie może, gdzie — jak dawnej na dzikich stepach naszych kresów — praca idzie jedynie pod groźbą broni, gdzie brat nie może latami widzieć brata, matka umierająca nie może pożegnać na łożu śmierci dzieci, gdzie nie można mieć żadnego drobnego nawet interesu, gdzie wieść, potrzebna czy pilna od swoich bliskich, dochodzi pomimo małej przestrzeni dopiero po tygodniach czy miesiącach.

My, Polacy, pomimo to wszystko utrzymywaliśmy stale stan pokoju, spodziewając się wytrwałem i spokojnem zachowaniem się przyzwyczaić przeciwników do pokoju, ustalić ten stan i przetrwać w nim, szukając lekarstwa na błędy stanu wojny — w czasie.

Litewska prowokacja.

Gdy nie z naszego powodu i nie z naszego zażalenia sprawa ta przeszła do Ligi Narodów, stan rządu p. Waldemarasa stał się nerwowym i podnieconym tak dalece, że rozpoczęto zarządzenia mobilizacji.

Gdym się o tem dowiedział, spędziłem noc całą na szukaniu decyzji. Nie mogłem nie widzieć skutków opóźnienia naszej mobilizacji. Pomimo, że wiedziałem, że w prędkim czasie zwycięstwo będzie moje. lecz drżeć musiałem, że groźba wojny wisi nad temi częściami kraju, które staną w pożodze, gdy nie zdążę na czas biegnąć im z pomocą. Rozum i logika wojny każą śpieszyć z odpowiedzią na mobilizację przyśpieszoną pracą, by się nie dać wyprzedzić przeciwnikowi. Każda godzina bowiem opóźnienia grozi gdzieś, komuś całkowitą ruiną bytu.

Decyzja przed forum międzynarodowem.

Przy stanie wojny, który nam rząd litewski narzuca od tak dawna, miałem przemyśla ną tę chwilę, gdy wypadnie mi decydować o naszej sprawie. Tym razem sprawa stanu wojny oddaną jest na forum międzynarodowe, gdzie prawa pokoju, a nie wojny są prawdą wyznawaną. Zdecydowałem pójść za wyższą racją stanu i racją logiki i już nazajutrz zadeklarowałem p. ambasadorowi Francji, że zdecydowałem nie mobilizować, oczekując decyzji rady Ligi Narodów w odpowiedzi na naszą notę.

Uważam za swój obowiązek wyjaśnić te względy, które sytuację czyniły najcięższą, gdym ważył metody, które przemogły prostą decyzję o mobilizacji.

Obłęd Waldemarasa.

Prezes rządu litewskiego p. Waldemaras wzbudza we mnie obawę z powodu stanu swego umysłu. Jest zdaniem mojem, niepoczytalnym. W wymuszonych na nim pertraktacjach z nami uznał, że jest z nami w stanie wojny i żądał, by Polska za zmienienie stanu wojny czemkolwiek mu zapłaciła, tak, jak gdybyśmy tę wojnę już przegrali. Powiedzieć można, że jest tylko bezczelny. Teraz w jednej ze skarg na nas powiedział, że Piłsudski swym wyjazdem do Wilna, skąd pochodzi i gdzie ma swoją rodzinę zagraża bytowi państwa litewskiego.

Jak wdzięczny jestem za ten komplement, świadczący o potędze mojej osoby, lecz każdy przyzna, że ten argument zaczerpnięty jest z bogactw rozumu ludzi, przebywających w szpitalu warjatów.

Ot, dalej jeden z argumentów jednej z not dyplomatycznych tego pana: Za stan pokoju Polska ma zapłacić pomocą niezależnej gospodarki tego pana w Kłajpedzie, dając gwarancję wywozu pewnego quantum swych towarów przez Kłajpedę. Lecz wobec tego, że większość towarów pochodzić będzie z Wileńszczyzny, p. Waldemaras oświadcza, że właściwie prawnie należą one do Litwy, więc można je skonfiskować w drodze, nim dojdą do Kłajpedy, której byt ma być podtrzymywany wywozem z Polski.

Gdy dodam, że ten super-patrjota litewski był długi czas Rosjaninem, potem Niemcem, a wreszcie Litwinem, to każdy mi przyzna, że mamy do czynienia ze zjawiskiem niemal szpitalnem.

Racja stanu.

Gdy więc pomyślałem, że w stanie nerwowego podniecenia mogą być czynione niepoczytalne kroki, które łatwo wywołać mogą decyzję prowokującą gwałtem Polskę, z wielkim ciężarem na duszy uległem — powtórzę — wyższej racji stanu i wyższej nad wojną i jej prawdami prawdzie pokoju.

Uważam więc w obecnej chwili za swój obowiązek zwrócić się z apelem do swych współobywateli, by ze spokojem, umiarem i należytą powagą zechcieli zachować się wobec gróźb do nas skierowanych, gdy miecz się znajduje w ręku szaleńca. Proszę wszystkich o spokój i spokojny stosunek do wieści i plotek, które w takich czasach krążą, a przy zachowaniu tego spokoju ufam, że po przejściu kryzysu — w co chcę wierzyć — będziemy dumni, że wbrew oczekiwaniom wszystkich wrogów naszych wykażemy tę prawdę siły, która daje opanowanie siebie, tak potrzebne we wszystkich ciężkich chwilach.

Wreszcie jeszcze jedno. Przy okropnych prześladowaniach, jakie teraz panują na Litwie w stosunku do przeciwników rządu, wielu z Litwinów szuka ucieczki i przytułku na naszej ziemi.

Jeżeli żałować można, że dzięki stanowi wojny nie mogliśmy współżyć ze swym tak drogim sercu wielu współrodaków sąsiadem, to gdy wreszcie z powodu nieszczęść w ich kraju przybyło do nas ich grono, wzywam wszystkich do okazania im gościnności i pomocy w ich biedzie.

Polska zna z tak niedawnej przeszłości, co znaczy dola emigranta, niepewnego swej przyszłości i przebywającego w bólu tęsknoty za swym zagonem. Najpiękniejsze perły naszej poezji, które duszę naszą rzeźbiły, powstały z prac tych emigrantów. Niech nie zaznają ci, co są u nas gorzkiego chleba pogardy i niechęci.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

W „Monitorze Polskim" ukazał się dnia 28 listopada dekret Pana Prezydenta Rzplitej rozwiązujący Sejm i Senat z powodu upływu pięcioletniej kadencji. Na mocy ustawy konstytucyjnej i ordynacji wyborczej ogłoszenie dekretu o terminie wyborów do nowych ciał ustawodawczych spodziewane jest dzisiaj.

*

Minister spraw zagr. p. August Zaleski wyjechał onegdaj do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Wyjazd Marszałka Piłsudskiego nie został jeszcze ostatecznie zdecydowany. Jak wiadomo zbliżające się posiedzenie Rady Ligi będzie miało zdecydować doniosłą dla sprawy pokoju światowego kwestję stosunków polsko-litewskich. Marszałek Piłsudski pragnąc ostatecznie rozstrzygnąć ten nieznośny stan jaki się wytworzył na naszej granicy litewskiej, zamierza osobiście wziąć udział w obradach Rady Ligi nad tą sprawą, aby przy pomocy tej międzynarodowej instytucji uniknąć naruszenia pokoju i doprowadzić do normalnych stosunków z Litwą. Na innem miejscu podajemy ważne oświadczenie Marszałka Piłsudskiego w tej sprawie.

*

Jak donosi sowiecka agencja telegraficzna na terytorjum Łotwy uchodźcy litewscy tworzą oddziały partyzanckie do walki z rządem Waldemarasa. Na czele tych oddziałów stoją Pleczkajtis Popławki, który twierdzi, iż organizują siły litewskie na mocy rozkazu centralnego komitetu litewskiej partji socjal-demokratycznej.

*

Polska nota do państw w sprawie litewskiej wywarła b. dodatnie wrażenie nietylko w zaprzyjaźnionych z nami i centralnych państwach, lecz nawet w Berlinie i Moskwie. Cały świat przekonał się, że Polska pragnie rzeczywiście pokoju i robi wszelkie wysiłki dla jego utrzymania.

*

Komisja przygotowawcza do konferencji rozbrowej utworzyła komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa, na czele którego stanął jako przewodniczący czechosłowacki min. spr. zagr. Benesz. Komitet ten będzie mieć za zadanie sprawowanie strony politycznej kwestji rozbrojeniowej, tj. czuwanie niebezpieczeństwa wojennego, zagrażającego poszczególnym państwom, oraz rozjemstwa pomiędzy niemi.

*

Z Moskwy donoszą, że sąd wojenny przystąpił do osądzenia sprawy księdza prałata Skalskiego z Kijowa, którego bolszewicy oskarżają o szpiegostwo na rzecz Polski, przez udzielanie wiadomości konsulatowi polskiemu o nastrojach młodzieży polskiej na Ukrainie.

*

Przedstawiciel Stanów Zjedn. Amer. Poł. min. Kellog oświadczył, że St. Zjed nie wezmą udziału w konferencji rozbrojeniowej, gdyż już prawie całkowicie zdemobilizowały swoją armję. Natomiast Ameryka zaiste interesowana jest sprawą rozbrojenia na morzach i weźmie udział w konferencji morskiej.

*

Izba belgijska wypowiedziała się 95 głosami za zaufaniem do nowego gabinetu. Przeciwko wnioskowi głosowało 68 posłów.

*

Dzisiaj rozpoczął się w Moskwie 15 zjazd WKP y, który ma dać wskazówki rządowi co do polityki zewnętrznej i wewnętrznej Sowietów, ustalić plan gospodarczy na najbliższe pięć lat i dokonać wyborów centralnych władz partyjnych.

*

W Kłajpedzie pomiędzy ludnością niemiecką i litewskim gubernatorem osiągnięte zostało porozumienie w sprawie utworzenia dyrektorjatu, na czele którego ma stanąć jeden z wybitnych kupców niemieckich.

Zabójstwo gospodarza Iwańczyka w Ryńsku.

Sprawcy zabójstwa przed sądem ogręgow. w Toruniu.

Dnia 28 ub. m. przed II izbą karną sądu okręgowego w Toruniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko Helenie Iwańczykowej, żonie zabitego, lat 24, jej kochankowi Bolesławowi Templinowi byłemu listonoszowi, lat 29 i parobkowi, bratańcowi zabitego Albinowi Iwańczykowi lat 20. Wszyscy troje są oskarżeni o to, że wspólnie w nocy z dnia 12 na 13 lutego 1927 r. zamordowali gospodarza Iwańczyka w Ryńsku. Trybunałowi przewodniczył sędzia Szyjkowski, jako wolant zasiadał sędzia Sosiński, oskarżał prokurator Lipiński. Bronili oskarżonych adw. Sokulski i apl. Wiśniewski. Do rozprawy powołano 30 świadków i czterech lekarzy jako biegłych: dr. Leszkowskiego i Podlaszewskiego z Wąbrzeźna, dr. Dandelskiego i dr. Tarnowskiego z Torunia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd postanowił przesłuchanie oskarżonej Iwańczykowej w nieobecności innych oskarżonych, których na zarządzenie przewodniczącego wyprowadzono z sali. Na początku przesłuchania oskarżonej, która do winy się nie poczuwa, adw. Sokulski stawia wniosek o wykluczenie jawności w czasie przesłuchania oskarżonej. Sąd do wniosku tego przychylił się. Po przesłuchaniu oskarżonej przywrócono jawność rozprawy i na salę rozpraw wprowadzono drugiego oskarżonego Bolesława Templina.

Helena Iwańczykowa, podług jej zeznań, poznała się z Templinem w sierpniu 1926 r.; bardzo szybko zawiązał się między niemi bliższy stosunek. W krytycznym dniu Templin w nocy był u niej przy oknie.

Oskarżony Templin do winy się nie poczuwa. Jako listowy i sąsiad poznał oskarżoną i utrzymywał z nią stosunki, co zawsze miało miejsce podczas nieobecności męża w czasie jego czynności służbowych. Oskarżony był najpierw robotnikiem, a później listonoszem w Ryńsku. W dniu krytycznym rozmawiał z oskarżoną przy oknie otwartem i rozszedł się z nią przed 23 godziną. Przewodniczący zwraca oskarżonemu uwagę, że przed sędzią śledczym oskarżony mówił wręcz co innego. Oskarżony oświadcza, że w śledztwie inaczej zeznawał, gdyż chciał się zemścić na Iwańczykowej, która była jego kochanką, a on został aresztowany, chciał więc by i ją aresztowano. Oskarżony zeznaje, że w krytycznej nocy św. Bartosiński obudził go i powiedział mu, że Iwańczyka zabiły konie w stajni, więc poszedł z matką do Iwańczyków. Nieboszczyk leżał już przed stajnią; razem z Bartosińskim wnieśli go do domu. Na pytanie obrońcy apl. p. Wiśniewskiego, czy na wypadek naturalnej śmierci Iwańczyka ożeniłby się z oskarżoną, Templin odpowiada: „Nie! Co mi po kobiecie z dzieciakami!"

Po przesłuchaniu Templina, który zeznaje bardzo rezolutnie, a jak przewodniczący zauważył, sprzecznie z zeznaniami w śledztwie, wprowadzono na salę trzeciego oskarżonego, Albina Iwańczyka, którego zamordowany był stryjem. Oskarżony również do winy się nie poczuwa. U stryja pracował 3 lata, ale w 1926 roku stryj go oddalił (nieboszczyk podejrzywał go o kradzież zboża i zegarka), więc wstąpił na służbę w innem miejscu o dwa kilometry od Ryńska. O śmierci stryja dowiedział się nazajutz rano od swego gospodarza, a krytycznej nocy był w domu i na alibi swoje podaje kilku świadków. Również przewodniczący i temu oskarżonemu zwraca uwagę, że w śledztwie mówił inaczej. Oskarżony miał powiedzieć do Iwańczykowej, gdy go zaczepiła o zegarek, że stryja tak „urzadzi, że stryjenka będzie miała parę spokojnych lat przed śmiercią."

Na pytanie, skąd się wzięła krew u niego na ubraniu i bieliźnie, Iw. powiada, że miał krostę na twarzy i krew powstała z zadrapania tej krosty.

Pierwszy jako świadek zeznawał sąsiad Bartosiński, którego Iwańczykowa zawiadomiła, że konie zabiły jej męża. Swiadek przyszedł do stajni i ujrzał nieboszczyka między końmi, a bydłem następnie wyniósł go przed stajnię i zawołał do pomocy Templina. Na pytanie, jak się zachowywała oskarżona, świadek odpowiada, że spokojnie i że nie znać na niej było żadnego żalu po mężu.

Swiadek Zdziewakówna, która służyła w sąsiedztwie słyszała około drugiej w nocy jakiś „straszny krzyk" raz jeden, a później jakieś chrapanie.

Następnie przystąpiono do przesłuchania najwięcej charakterystycznego świadka, 10-letnią dziewczynkę, która była niańką dzieci oskarżonej i mieszkała razem z oskarżoną w jednym pokoju. Tego dziesięcioletniego świadka na wniosek prokuratora przesłuchano również w nieobecności oskarżonych, a przesłuchiwano ją całe półtorej godziny. Swiadek na pytania przewodniczącego odpowiada głosem wylękłym i bardzo cicho. Opowiada, że sypiała w tym samym pokoju, co i Iwańczykowie na sienniku pod piecem, obok niej jedno dziecko w kołysce, a drugie na „stróżaku." Krytycznej nocy dziecko zaczęło płakać, więc obudziła się i zapaliła zapałkę (była godzina 2 w nocy) i zobaczyła, że w mieszkaniu niema ani Iwańczyka ani Iwańczykowej, „więc ze strachu" ubrała się i ckciała wyjść. Na korytarzu jednak zobaczyła, że Albin Iwańczyk i Iwańczykowa wynoszą nieboszczyka, Iwańczyka, a przyświecał im latarką Templin. Wynieśli go na podwórze pod stajnię, a ona posunęła się za niemi i widziała, jak Iwańczykowa trzymała męża za gardło, a Albin Iw. gniótł go kolanami na piersiach i słyszała jak „pan" wołał: — „Darujcie mi życie, nie zabijajcie mnie!" Również słyszała, jak pod stajnią Iwańczykowa pytała: — Czy on już zdechł?", a Albin Iwańczyk odpowiedział: — „Jeszcze nie," Ten klasyczny świadek zeznaje również, że Templin przychodził często w czasie nieobecności Iwańczyka i siedzieli w kuchni obok siebie, a ona to widziała przez szybę z pokoju do kuchni. Słyszała również kłótnie między Iwańczykiem. a jego żoną z powodu Templina Gdy wyniesiono zabitego, dziewczyna po cichu wróciła do pokoju i udawała, że śpi, bo się bała. Słyszała, jak później wnieśli nieboszczyka z powrotem do mieszkania, a później powiedziała jej „pani", że „pana" konie zabiły.

Po przerwie wprowadzono z powrotem na salę wszystkich oskarżonych i przewodniczący przedstawił im treść złożonych przez dziewczynkę zeznań, prawdziwości których oskarżeni stanowczo zaprzeczyli.

Swiadek Szmigiel, starszy przodownik w Ryńsku, opisuje szczegółowo prowadzenie śledztwa Również o prowadzeniu dochodzeń zeznają wywiadowca Leszczyński i aspirant Biniaś, którzy zgodnie opowiadają, że na szyi zamordowanego znaleźli ślady odgnieceń, a na biodrze znak od uderzenia łopatą. Ponieważ oskarżona tłumaczy się, że mąż jej w nocy usłyszał hałas w stajni, dlatego ubrał się i wyszedł do stajni, a gdy go długo nie było z powrotem, ona poszła za nim do stajni i gdy zaświeciła zapałkę, zobaczyła męża zabitego i wtedy wezwała sąsiadów. Wszyscy świadkowie policyjni twierdzą, że oskarżony musiał być obuty po śmierci, gdyż buty były niezupełnie wciągnięte na nogi i były na podeszwach zupełnie czyste. a gdyby zabity chodził po stajni, musiały by być powalane nawozem, tak jak i ubranie zabitego.

Również obydwaj świadkowie zeznają zgodnie, że znaleziona krew na ubraniu i bieliźnie u oskarżonego Iwańczyka nie może pochodzić z krosty na twarzy u oskarżonego, gdyż krosty żadnej nie zauważyli. Swiadek Biniaś zeznał również, że oskarżona w czasie śledztwa prosiła go, by postarał się o jej zwolnienie i za to obiecywała mu 1000 zł.

Swiadkowie matka i ojciec oskarżonego Templina nie korzystają z dobrodziejstwa ustawy i składają zeznania co do alibi syna w dniu krytycznym. Matka mówi, że syn wrócił o 23 godzinie i położył się spać, dopiero później go obudzono; ojciec zaś twierdzi, że po pierwszym śnie się obudził i widział, że syn spał, ale która to była godzina, tego nie wie. Słyszał również jak raz była bójka pomiędzy małżeństwem Iwańczykami, ale o co się bili, tego nie wie. O zabitym wyraża się dobrze.

Następnie zeznaje szereg świadków co do alibi oskarżonego Albina Iwańczyka. Gospodarz świadek Grabias zeznał, że oskarżony w dniu ktytycznym był w domu do około 23 godziny i później poszedł spać do stajni, ale czy został tam, tego nie wie.

Dalej przesłuchano cały szereg świadków, przeważnie bliskich krewnych oskarżonej, na okoliczność, czy pożycie zabitego z żoną było zgodne i co do charakteru zabitego. Wszyscy świadkowie zeznają zgodnie, że małżeństwo to żyło ze sobą dobrze i że zabity był bardzo dobrym człowiekiem, tylko trochę nerwowym.

Dużo czasu zajęły pytania, jak zabity się obchodził z końmi, czy je bił i czy konie były złośliwe. Zeznania w tym kierunku były rozbieżne.

Na tem rozprawę o godz. 21 przerwano do wtorku do godziny 9 rano.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińka.

† Śp. ks. Michał Belakowicz.

Ś. p. ks. Michał Belakowicz, proboszcz parafji Ostrowite, urodził się 31 sierpnia 1865 r. w Płochocinie, w pow. świeckim. Ojciec jego był tam dzierżawcą majątku. Do gimnazjum uczęszczał w Chełmnie, w r. 1888 zdał egzamin dojrzałości, poczem przygotowywał się do stanu kapłańskiego w seminarjum duchownem w Pelplinie. Wyświęcony 27 marca 1892 przez śp. ks. biskupa Rednera na kapłana, pracował jako wikarjusz w Sliwicach i w Lęborku (w Pomeranji); po śmierci proboszcza tamtejszego mianowany administratorem, został stąd po roku przesiedlony jako wikarjusz do Wejherowa, na żądanie rządu pruskiego, który upatrywał agitację wielkopolską ze strony nieboszczyka w tem, że udzielał nauki religji w poslkim języku dzieciom wychodźców i prawił kazania polskie. Następnie był jeszcze wikarjuszem w W. Radowiskach, aż w roku 1897 został proboszczem w Ostrowitem prezentowany na to probostwo przez patrona prywatnego. Od szeregu lat był dotknięty cieżkiem cierpieniem oczu, które znosił z cierpliwością chrześcijańską. Umarł, ukończywszy 62 lat życia, a 35 kapłaństwa. — Niech odpoczywa w pokoju!

† Śp. ks Franciszek Wachowski.

Śp. ks. Franciszek Wachowski, proboszcz w Zwiniarzu, w powiecie lubawskim, zmarł tamże 17 listopada br. Urodził się 6 września 1869 r. w Brzeźnie, w powiecie starogardzkim. Jako czwarte dziecko z dwudziestu rodzeństwa. Rodzice Franciszek i Antonina z Androwskich posiadali gospodarstwo w Brzeźnie, a następnie w Wolszu. Gimnazjum odwiedzał w Pelplinie. Starogardzie, a w końcu w Brodnicy i tu zdał egzamin dojrzałości w r. 1893. Po semestrze studjów na uniwersytecie w Monachjum poświęcił się teologji w seminarjum duchownem w Pelplinie i został wyświęcony na kapłana 27 marca 1898 r. W duszpasterstwie pracował jako wikary w Żukowie, Grudziądzu, jako administrator w Kazanicach i Zwiniarzu, gdzie w roku 1905 został ostatecznie proboszczem.

Sp. ks. Wachowski należał do tych księży patrjotów powiatu lubawskiego, którzy za obronę nauki religji w języku polskim, musieli odcierpieć karę więzienną. Nieboszczyk odsiedział ją w Elblągu. Z śmiercią śp. ks. Wachowskiego już tylko dwóch (z ośmiu) pozostało kapłanów skazańców za pacierz polski, czcigodni ks. prob. Dr. Liss z Rumiana i ks. prob. Majka z Kazanic. Nieboszczyk były filomatą brodnickiego gimnazjum, gorące umiłowanie ojczystej sprawy zachował do końca życia. Obdarzony usposobieniem wesołem, był wszędzie miłym towarzyszem.

Jako duszpasterz gorliwy i sumienny oddawał się szczerze pracy swego posłannictwa kapłańskiego. O jego gorliwości świadczyć będzie nowy kościół, który jego staraniom i zabiegom zawdzięcza swe istnienie i stanął przed 16 laty w Zwiniarzu, tak samo i nowa plebanja. Przez kilka lat był cierpiącym, lecz dopiero w ostatnich tygodniach rozwinęła się choroba poważniej i położyła kres Jego życiu w dn. 17 ub. miesiąca.

Niech odpoczywa w pokoju!

Gwiazdka się zbliża

czas przypomnieć się klienteli.



Ogłoszenia w okresie gwiazdkowym.

I.

Tylko jeszcze kilka tygodni dzieli nas od świąt gwiazdkowych. Dla świata kupieckiego jest okres przedgwiazdkowy najważniejszym z całego roku, ponieważ w tygodniach przed świętami gwiazdkowemi kupuje się więcej, niż zwykle. Niejedno życzenie odłożono w ciągu roku z postanowieniem, ziszczenia go na gwiazdkę. W czasach depresji gospodarczej zakupuje się bardzo często to najpotrzebniejsze, a wszystko inne odkłada się na później. W okresie gwiazdkowym zakupuje się zatem nietylko podarki gwiazdkowe, ale także wszystkie inne rzeczy i artykuły, które się mieć musi, a które zakupione na gwiazdkę spełniają podwójny cel: są nareszcie kupione i wzbudzają radość podarunku gwiazdkowego.

Dobry interes gwiazdkowy posiada zatem dla każdego kupca dominujące znaczenie i powetować jest w stanie niejedne straty, poniesione w ostatnich miesiącach, zakończając tem samem rok pomyślnie.

Chociaż stosunki układałyby się jak najpomyślniej dla kupca, to jednak uwzględnić trzeba, że kupująca publiczność nie napływa sama do składu kupca, a pewne pismo fachowe z branży włókienniczej pisało przed kilku laty, „że publiczność musi poprostu być za włosy do kupna ciągniętą". A owe pismo fachowe daje potem dobrą radę, że, by uniknąć przykrych rozczarowań, nie należy pominąć właściwego okresu do reklamy gwiazdkowej. Im prędzej rozpoczyna się z reklamą, tem lepiej i tem prędzej zaznajamia się kupującą publiczność z polecanemi podarkami gwiazdkowemi.

Tak pisano mniejwięcej przed dziesięciu laty i od tej chwili napewno niejeden kupiec każdego roku przekonał się, że przyszedł ze swoją reklamą za późno. Dlatego to rozbrzmiewa w tym roku do wszystkich przedsiębiorstw kupieckich dobre hasło „rozpoczynajcie wcześnie z reklamą gwiazdkową".

II.

Jakim będzie tegoroczny interes gwiazdkowy? Pytanie to zajmuje umysły wszystkich kupców i zdaje nam się, że, optymistycznie rzecz biorąc, interes będzie dobry. Można stosunki gospodarcze rozpatrywać jak się chce, przyznać trzeba, że w okresie gwiazdkowym kupuje się zawsze dużo i choćby to nie zawsze były najdroższe artykuły luksusowe, ale co dotyczy praktycznych podarków, to zapotrzebowanie jest wielkie. Ponieważ w czasach dzisiejszych niejeden sprzęt domowy, niejeden ubiór i niejeden artykuł spożywczy, któreby można już dawno kupić, kupuje się dopiero teraz, ażeby równocześnie użyć je jako podarki gwiazdkowe.

Magazyny kupców są napełnione, najróżniejsze artykuły czekają na chwilę, by je publiczność upodobała sobie i zdobyła. Ale i wtedy, gdy je się wyłoży z kartonu na światło dzienne składu lub okien wystawowych, jest ich siła przyciągająca ograniczoną, ponieważ są nieme. Niezbędną jest do tego jeszcze przyciągająca reklama, jaką jest ogłoszenie gazetowe. W ogłoszeniu każe kupiec do pewnego stopnia swoim towarom poprostu mówić i ich zalety i cele w właściwem świetle publiczności przedstawić. Ogłoszenie stało się w okresie przedgwiazdkowym niezbędnym środkiem pomocniczym. Każdy kupiec, każdy przemysłowiec, czy rzemieślnik, biorący udział w sprzedaży gwiazdkowej jest dzisiaj zmuszony. reklamować się w pismach codziennych.

Ogłoszenie gazetowe zamieszczone w poczytnem piśmie, staje się w przeciągu kilku godzin dla przedsiębiorstwa i jego towarów przyciągającą podażą dla tysięcy osób. Czy istnieje jakikolwiek inny środek, któryby mógł podobnie działać? Zapewniamy, że nie! Można w dobrej drukarni z pewnością w kilku godzinach odezwy albo ulotki wydrukować, można je także rozdzielić, jeżeli ma się odpowiednią do tego liczbę osób do dyspozycji, ale pytać się trzeba przedtem o koszty, potem dopiero rozważyć należy wynik. Każda reklama winna mieć wyniki, odpowiednie poniesionym kosztom. Reklama powinna zdobyć klijentów i dobry odbiór przynosić, a zdziałać to może przy wszystkich środkach reklamowych przedewszystkiem ogłoszenie gazetowe. Bez ogłoszenia niema zadawalniającego interesu gwiazdkowego.

S. K.

Poseł Patek u Cziczerina.

Rząd sowietów żąda odpowiedzi na bezczelną notę ?!

Kowno, 1. XII. Jak z Moskwy donoszą, poseł polski dr. Patek złożył komisarzowi spraw zagranicznych Cziczerinowi wizytę zaraz po powrocie z Warszawy.

Mówi się, że rząd sowietów na ostatnią notę wystosowaną do Polski, zażąda najdokładniejszej odpowiedzi! (Widzimy, że bezczelność sowietów niema granic !!!)

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 2 grudnia

— **Odezwa.** Celem ulżenia nędzy szerzącej się w zatrważający sposób wśród starców, wdów i sierót urządza jak corocznie tak i w tym roku tow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wąbrzeźnie gwiazdkę dla tych najbiedniejszych dnia 21 grudnia. W tym celu towarzystwo zwraca się z gorącym apelem i prośbą do całego społeczeństwa w szczególności do W-nych pp. właścicieli ziemskich i przedstawicieli przemysłu i handlu o poparcie tej szlachetnej akcji. Wszelkie łaskawie ofiarowane dary uprasza się przesłać do pp. Łukiewskiej i Żuralskiej. Zarząd.

— **„Lilje i Róże".** Pod tym tytułem urządza Żywy Różaniec, Oddział Panien parafji wąbrzeskiej przedstawienie amatorskie, które odbędzie się w czwartek w dzień Niepokalanego Poczęcia N. M. P. o godz. 7,30 w sali hotelu p. Szymańskiego pod „Białym Orłem". Sz uka ta osnuta na tle rozkrzewiającego się chrześcijaństwa za czasów rzymskich zaciekawi napewno zwolenników sztuki dramatycznej i nie wątpimy, że całe Wąbrzeźno pospieszy w czwartek na wspomiane przedstawienie.

— **Dzieci tutejszej ochronki** urządzają w niedzielę, 4 bm. o godz. 4 po poł. w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" przedstawienie gwiazdkowe, na którem odegrane będzie „Czerwony Kapturek". Dzień ten urozmaicony będzie występami naszych najmłodszych i najmniejszych na który prócz wspomnianej bajki złożą się deklamacje, śpiewy, zabawy i tańce.

Mieszkańcy naszego miasta zaszczycą niewątpliwie jedynie tego rodzaju występy naszych milusińskich, z których czysty zysk przeznaczony jest na potrzeby ochronki. W sobotę, 3 bm. godz. 3 po poł. generalna próba.

— **Na rzecz Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa** odbywaja się w dalszym ciągu w hotelu pod Białym Orłem **walki zapaśnicze francuskie.** Każdy dzień przynosi nowy program Można wprost podziwiać siłę i zręczność poszczególnych zapasników. Dzisiaj, w piątek, odbędzie się poraz pierwszy boks angielski. Walczyć będą Morton — Estonja i Sarakhi — Japonja. Pozatem odbędą się walki francuskie, Banaszkiewicz — Poznań **ca** Gaburenko — Rosja i Sam Sandi murzyn Afryka **ca** Zaremba — Polska. Publiczność powinna poprzeć te zapasy, tem więcej, że prawie połowa dochodu przeznaczona jest na dobro Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej.

— **Kino „Dwór Wąbrzeski."** W sobotę i niedzielę ukaże się na srebrnym ekranie kina p. Kaczyńskiego bardzo ciekawy dramat w 7 aktach p. t. „Władca świata" z słynnym detektywem Harry Hillem w roli tytułowej. Prócz tego wesoły nadprogram. **Przedstawienie dla dzieci tylko dziś w piątek** ponieważ jutro i w niedzielę zajęta jest sala na próbę i przedstawienie dzieci z ochronki.

— **Dębowałąka.** Uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego 1830 r. odbędzie się w niedzielę. dnia 4. XII. br. w auli Państwowej Średniej Szkoły Hodowlano-Rolniczej w Dębowejłące. Początek po południu o godz. 4,30. Wstęp wolny. Na program złożą się: Przemówienia, deklamacje, obrazy świetlne z objaśnieniami, śpiewy chóru szkolnego, popisy orkiestry szkolnej, oraz przedstawienie teatralne p. t. „Noc w Belwederze", obraz historyczny na tle powstania listopadowego. Na powyższą uroczystość zaprasza Dyrekcja jak i Towarzystwo Koleżeńskie Państw. Średniej Szkoły Hodowlano-Rolniczej w Dębowejłące wszystkich Polaków patrjotów Dębowejłąki i okolicy.

— **Nakło.** (Tragiczny wypadek) Onegdaj wydarzył się na Noteci, między Wółkowicami i Czarnkowem tragiczny wypadek, mianowicie z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny pękło nagle spoidło, utrzymujące tratwę, która w jednej chwili rozszczepiła się. Znajdująca się na tratwie słomiank,a na której spało 4 flisaków wpadła do wody. Trzech flisaków zdołało się uratować, przepływając wpław rzekę, czwarty zaś, uderzywszy głową o luzem płynący pień, utonął.

— **Ostrów.** (Straszliwe skutki pijaństwa). Pociąg osobowy, najechał pod Ostrowem na wóz, którem powoził gospodarz Franiciszek Nastawek. Wóz uległ roztrzaskaniu. Nastawek został zabity, oba konie rozszarpane. Śledztwo wykazało, że winę ponosi gospodarz Nastawek, który po pijanemu wracał do domu i zamiast drogą, jechał torem kolejowym.

Kacik radjowy.

— **„Tydzień Radjowy" nr. 32.** Ukazał się i jest wszędzie do nabycia najświeższy numer ilustrowanego czasopisma programowego p. t. „Tydzień Radjowy" i zawiera następujące artykuły, prace i notatki: Ze wspomnień o Wyspiańskim — pisze w 20-tą rocznicę zgonu genialnego poety — p. Heleona Dr. d'Abancourt; feljeton Włodzimiery Jarochowskiej „Pomyślna wyprawa", Audycje muzyczne „R. P.", otwarcie nowej polskiej radjostacji w Katowicach Odczyty propagandowe „Radjo Poznańskiego", Audycje „mówione"; Transmisja uroczystości w Wieliczce, kącik radjoamatora z cyklu 50 schematów „Tygodnia Radjowego"; Głosy radjoamatorów o fali 344,8 m. Nowiny radjowe; Komunikaty „Radjo Poznańskiego" i administracji „Tygodnia Radjowego", dalszy ciąg metody uczenia się języka francuskiego prof. Omera Neveux, wreszcie dział rozrywek umysłowych pod redakcją Marjana Fontany. Zdobi ten numer na karcie tytułowej zeszytu słynny pastelowy autoportret Wyspiańskiego, znajdujący się w Muzeum Narodowem w Krakowie. Cena zeszytu 50 groszy!

Czytajcie, abonujcie i rozpowszechniajcie nasz „Tydzień Radjowy".

— **Radjo w podziemiach Wieliczki.** W dniu 3 grudnia, tj. w wigilję uroczystości święta patronki górników św. Barbary, odbędą się w kopalni soli w Wieliczce tradycyjne uroczystości. Radjostacja krakowska zainstalowała w podziemiach mikrofony, tak iż cała uroczystość słyszana będzie w całej Polsce.

Na program tej jedynej w swoim rodzaju audycji składają się nabożeństwo: o godz. 10-tej rano, które zostanie celebrowane w kaplicy św. Kingi z kazaniem O. Klemensa Janickiego oraz poranek muzykalno-wokalny urządzony w komorze im. Sienkiewicza (od 11-tej rano) znajdującej się 130 mtr. pod powierzchnią ziemi. Uroczystość tę transmitować będą wszystkie radjostacje polskie

RUCH TOWARZYSTW.

— **Podoficerowie Rez. Wąbrzeźno.** Dnia 6 grudnia br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Szymańskiego zebranie miesięczne z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie zebrania, 2) odczytanie ostatniego protokołu ze zebrania. 3) sprawozdanie ze zabaw: Orzechówko, Książki i Wąbrzeźno, 4) wolne głosy do powyższych spraw. 5) powzięcie uchwał co do balu maskowego sylwestra w Wąbrzeźnie, 6) dotyczące utworzenie Zarządu Pomorskiego pismo koło Grudziądz, 7) przyjęcie nowych członków, 8) Skreślenie członków ubyłych i niepłatnych, 9) Wolne głosy i wnioski, 10) zamknięcie. Ze względu na ważne sprawy o liczne przybycie prosi

Z a r z ą d.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 4 grudnia br. o 4-tej po poł. Na zebraniu odbędzie się loterja fantowa, na której wygrać można rasowego koguta duńskiego ofiarowanego przez prezesa. Z powodu ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani

Z a r z ą d.

= **Inwalidzi i wdowy Koło Wąbrzeźno.** Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 4 grudnia br. o godz. 1-ej w poł. w lokalu Sekretarjatu ul. Kolejowa 69, na które ze względu na ważne sprawy inwalidzkie, jako opłata zaległych rent, zaciągnięcie akt z zagranicy i gwiazdkę dla wdów sierot i inwalidów niezamożnych. O przybycie wszystkich członków i zainteresowanych uprasza

Zarząd Pow. Koła Zw. Inwalidów Woj. Rz. P. w Wąbrzeźnie.

— **Zebranie Towarzystwa Bartniczego na Wąbrzezno i okolicę** odbędzie się w niedzielę, dnia 11 grudnia 1927 r. w lokalu p. Klimka o godz. 3-ciej po południu na które W. P. jaknajuprzejmiej zaprasza. Dla załatwienia ważnych spraw które są na porządku dziennym uprasza się o przybycie wszystkich członków, jako i sympatyków.

Zarząd.

— **Baczność Osadnicy pow. wąbrzeskiego!** Z powodu ustąpienia prezesa p. Dzięciołowskiego i reszty członków Zarządu, oraz nie przyjęcia rezygnacji przez zebranie w dn. 27 XI. br. ze względu małej ilości członków wyznaczone zostaje ponowne zebranie **na piątek, 16 grudnia br. o godz 11 po południu,** w sali hotelu Dwór Wąbrzeski p. Kaczyńskiego. Na zebraniu tem będzie także omawiana sprawa nowej waloryzacji renty, dlatego pożądanem jest stawienie się wszystkich członków Związku ze swymi prezesami kół.

Za Zarząd

Wł. Dzięciołowski.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 30. 11. 1927.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	39.00—40.00
Przenica nowa	47,00—48,00
Jęczmień brow.	39.50—41,00
Jęczmień zw.	33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00—56,75
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—58 25
Mąka pszenna 65% z work.	70,00—72 00
Owies. n.	32,75—34.50
Otręby żytnie	2.800—29.00
Otręby pszenne	27,00—28,00
Rzepak	59,00—65,05
Groch polny	48,00—53.00
Groch Victoria	61,00—85.00
Ziemiaki jadalne	6,45—9,00

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ul. Mickiewicza.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka, Wąbrzeźno
Za ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OGŁOSZENIE

Do tut. rejestru handlowego oddział A, nr. 245 wpisano firmę: **Zakład Rytowniczo-Złotniczy w Wąbrzeznie Bronisława Gerke** a właścicielką tejże Bronisławę Gerke. Władysławowi Gerkemu udzielono prokury.

Wąbrzeźno, dnia 8 listopada 1927 r.

Sąd Powiatowy

OGŁOSZENIE

Do tutejszego rejestru handlowego oddział A, nr. 244 wpisano firmę: Jawna spółka handlowa **„Bracia Gogolewscy, Wąbrzeźno"** a jako właścicieli tejże **Józef Gogolewskiego kupca z Wąbrzeźna i Wojciecha Gogolewskiego kupca z Wąbrzeźna** Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1, VIII. 27 r. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy spólnikz osobna.

Wąbrzeźno, dnia 27 października 1927 r.

Sąd Powiatowy.



KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI — LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

POM. STOWARZYSZENIE ROLNICZO-HANDLOWE TORUŃ

TELEFON 173 — **Oddział w Wąbrzeźnie** — Ul. GRUDZIĄDZKA

Zakup i sprzedaż

wszelkich ziemiopłodów po najwyższych cenach dziennych:

Makuchy lniane, rzepakowe i słonecznikowe. - **Otręby** żytnie i pszenne.

Nawozy sztuczne
z dostawą na wiosnę na kredyt wekslowy do końca października 1928 r.

Węgiel górnośląski i dąbrowski.

Parniki, wirówki „Alfa", kieraty i młocarnie na dogodnych warunkach.

Wszelkiego rodzaju żelazo: Podkowy, hufnale, hacele, gwoździe, naboje myśliwskie.

Przyjmujemy do czyszczenia nasiona koniczyn i traw, na własnych specjalnych do tego celu maszynach.

KINO-TEATR

SENSACJA — SENSACJA

W sobotę 3. i niedzielę 4. bm.

„WŁADCA ŚWIATA"

Zajmujący dramat sensacyjny w 7 aktach przedstawiający przygody sławnego mistrza detektywów.

„HARRY HILLA"

Uciekanie i gonitwa samochodami. — Pożar wielkiego składu. Zniszczenie fałszerzy sztucznego radja i sztucznej wytwórni złota.

NADPRORGAM — NADPROGRAM

Zabawna komedja w 2 aktach.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI
tylko dziś w piątek o godz. 4 po południu

Z powodu adwentu występ artystów odłożony na styczeń.

Uczeń
do składu kolonjalnego z uczciwej rodziny może się zgłosić od zaraz w firmie
Grzegorczyk i Kubaszewski
WĄBRZEŹNO
ul. Kolejowa 69.

POLECAM
KORZYSTNIE
pierwszorzędną 50%
i cesarską mąkę pszenną.
JAN BRYX
skład mąki.

WYRZĄDZONĄ
p. Rozwadowskiej
zniewagę
ODWOŁUJĘ
GERKE Płowiec

Najpiękniejszym i najpraktyczniejszem podarkiem



na gwiazdkę

jest bezsprzecznie
śliczna biżuterja
względnie zegarek

Polecam po niskich cenach w wielkim wyborze.

Zegary, zegarki, budziki, obrączki ślubne, pierścionki, papierośnice, kolczyki, broszki, naszyjniki, łańcuszki, torebki, okulary, binokle, również srebrne i platerowane zastawy, noże, widelce, łyżki, serwisy do kawy i likieru, kryształy i lampy elektryczne salonowe i t. d.

Franciszek Biały
Skład zegarmistrzowsko-złotniczy
Wąbrzeźno Kolejowa 79.

UCZNI
i
czeladników
przyjmie zaraz
T. BALICKI
ul. Wolności 7.



Przetarg przymusowy

Dnia 6 grudnia 1927 r. o godz. 9 i pół. przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką w moim biurze w Wąbrzeźnie przy ul. Hallera

46 but. różnego wina.

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

DOM
II piętrowy z intesem w głównej ulicy Wąbrzeźna bez długu. Dochód miesięcznie około 250 zł. Cena 24.000 zł, wpłaty 12 — 16 tysięcy, reszta wkrótce.
KAŹMIERCZAK
WĄBRZEŹNO
Kolejowa 14 Telef. 116

Dwóch
uczni
stolarskich
poszukuje natychmiast
Ksawery Różyński
mistrz stolarski

Przetarg przymusowy

Dnia 6. 12. 27 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Franciszka Kapusty w Czystochlebiu.

1 jałówkę (czarnobestra)
1 krowę (czarnobestra)

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie

W czwartek, dnia 15 grudnia br. o godz. 10 przed poł. w oberży w Ry ń s k u przedzierżawi gmina Ryńsk w drodze publicznej licytacji

rybołóstwo

Bliższe szczegóły wyłożone są w sołectwie.
MAJEWSKI
sołtys

Jaja
masło i drób
kupuje stale
po
najwyższych
cenach dziennych
Dom Eksportowy
E. Goetz. Wąbrzeźno
Kolejowa 63
Telefon 174

R. WOJTECKI
Wytwórnia aparatów i części radjotechn.
nagrodzona na wystawie w Poznaniu SREBRNYM WIELKIM MEDALEM

POLECA

odbiorniki 1—6 lamp. wykon. przez pierwszorzędn fachowców z głośną i czystą audycją, **słuchawki** od 12,50 zł pocz. **kondensat. obrot.** od 6 zł pocz. **głośniki**, dobre od 36 zł 20 proc. pod. **akumulatory, bat. anod., skale zwykłe i mikrometr.** oraz wszystkie części do budowy aparatów naj. 1 . jsz. jakości, po cenach niskich.

Fr. Jankowski
poleca swój
Skład fryzjerski
dla Pań i Panów
w Wąbrzeźnie, ul. Kolejowa 79.

wypożyczalnia peruk, charakteryzacje teatralne, strzyżenie główek damskich — Ondulacje — Szamponowanie — i manicure.
Obsługa wzorowa
Ceny przystępne!